

Sygn. akt II C 115/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 lipca 2016 r.

Sąd Rejonowy Szczecin–Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie Wydział II Cywilny

w składzie następującym :

Przewodniczący : Sędzia Sądu Rejonowego Bartłomiej Romanowski

Protokolant : Kamila Haławczak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 24 czerwca 2016 r. w S.

sprawy z powództwa **E. K.**

przeciwko (...) **Spółce z o.o. w S.**

przy udziale (...) **Spółki Akcyjnej w S.** w charakterze interwenienta ubocznego po stronie pozwanej

I. umarza postępowanie w zakresie żądania zapłaty kwoty 1 539,10 zł (tysiąc pięćset trzydzieści dziewięć złotych dziesięć groszy) wraz z odsetkami od tej kwoty;

II. zasądza od pozwanego (...) Spółki z o.o. w S. na rzecz powódki E. K. kwotę 3 400 zł (trzy tysiące czterysta złotych) wraz z:

- odsetkami ustawowymi od kwoty 3 000 zł (trzy tysiące złotych) od dnia 23 marca 2013 r. do dnia 31 grudnia 2015 r.,
- odsetkami ustawowymi od kwoty 400 zł (czterysta złotych) od dnia 2 lipca 2013 r. do dnia 31 grudnia 2015 r.,
- odsetkami ustawowymi 3 400 zł (trzy tysiące czterysta złotych) za opóźnienie od kwoty od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty,

III. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

IV. zasądza od pozwanego (...) Spółki z o.o. w S. na rzecz powódki E. K. kwotę 1 723 zł (tysiąc siedemset dwadzieścia trzy złote) tytułem kosztów procesu;

V. oddala wniosek interwenienta ubocznego o zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów procesu;

VI. nakazuje pobrać od pozwanego (...) Spółki z o.o. w S. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Szczecin–Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie kwotę 211,42 zł (dwieście jednaście złotych czterdzieści dwa grosze) tytułem kosztów sądowych;

VII. nakazuje pobrać od powódki E. K. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Szczecin–Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie kwotę 34,42 zł (trzydzieści cztery złote czterdzieści dwa grosze) tytułem kosztów sądowych.

UZASADNIENIE

Pozwem złożonym w dniu 14 grudnia 2013 roku, E. K. zażądała zasądzenia od pozwanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. kwoty 5.699,10 zł wraz ustawowymi odsetkami od dnia 23 marca 2013 roku

do dnia zapłaty tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz ustalenia, że pozwany ponosi odpowiedzialność za wszelkie konsekwencje mogące powstać w przyszłości w związku z doznanymi przez nią obrażeniami ciała i rozstrojem zdrowia nieujawnionymi w chwili obecnej, a będącymi skutkami wypadku z dnia 16 października 2012 r. Jednocześnie wносиła o zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 1.200 zł z uwzględnieniem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł.

W uzasadnieniu wskazała, że w dniu 16 października 2012 roku uległa wypadkowi w autobusie linii C, którego kierowca gwałtownie zahamował z powodu sytuacji na drodze. W wyniku hamowania, upadła doznając licznych obrażeń ciała. Wyjaśniła, że pozwany odmówił przyjęcia odpowiedzialności za szkodę z uwagi na to, że do zdarzenia doszło z winy osoby trzeciej, za której zachowanie nie ponosi odpowiedzialności. Powódka nie zgadzając się ze stanowiskiem pozwanej pismem z dnia 15 marca 2013 r. wezwała do zapłaty zadośćuczynienia oraz zwrotu kosztów leczenia poniesionych w związku z zaistniałymi w wyniku upadku urazami. Powódka podkreśliła, że stanowisko pozwanej nie ma oparcia w przepisach. Co prawda do zdarzenia doszło w wyniku działania osoby trzeciej (zachowania kierowcy innego nieznanego pojazdu), jednak okoliczność ta nie wyłącza odpowiedzialności pozwanej na podstawie art. 435 k.c. Powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego powódka wskazała, że niezidentyfikowanie osoby trzeciej ponoszącej winę za powstałą szkodę nie stanowi przesłanki egzoneracyjnej wyłączającej odpowiedzialność z art. 435 k.c. Powódka podała, że zarzut pozwanej, jakoby nie skasowała biletu niezwłocznie po wejściu do autobusu jest chybiony, bowiem do upadku doszło w momencie gwałtownej próby wyjechania z zatoki przystankowej, gdzie później autobus oczekiwał z powódką do czasu przyjazdu karetki pogotowia. Powyższa okoliczność wskazuje na brak zwłoki w przystąpieniu do kasowania biletu. Powódka dodała, że regułą jest, iż kierowcy ruszają natychmiast po zamknięciu drzwi, niezwykle rzadko czekając aż pasażer podejdzie bezpiecznie do kasownika. Powódka sprecyzowała, iż na żadaną przez nią kwotę 5.669,10 zł składają się koszty leczenia w kwocie 669,10 zł oraz kwota 5.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną wypadkiem i odniesionymi obrażeniami. E. K. twierdziła, że wskutek wypadku doznała złamania przestawowego paliczka pośredniego palca IV ręki prawej oraz otarcia naskórka i rany stawu łokciowego, które wiązały się z koniecznością przeprowadzenia zamkniętej repozycji złamania i stabilizacji wewnętrznej drutem K metodą blokady wyprostu. Doznane urazy wiązały się z koniecznością ograniczenia zakresu ruchu i dolegliwościami bólowymi. Powódka podkreśliła, że jest osobą praworęczną, w związku z czym unieruchomienie tejże kończyny stanowiło dla niej dużą uciążliwość i wyłączyło ją z życia społecznego, towarzyskiego, a przy tym oznaczało konieczność przechodzenia rehabilitacji i korzystania z pomocy osób trzecich. Podniosła, że wskutek wypadku stwierdzono u niej 4% uszczerbek na zdrowiu. Strona powodowa powołała się na treść regulacji z art. 445 §1 k.c., a zasadność zwrócenia jej poniesionych kosztów leczenia wywodziła z art. 444 §1 k.c., zgodnie z którym w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Powódka dodała, że do dnia dzisiejszego odczuwa dolegliwości bólowe w miejscu doznania urazu prawej ręki, w związku z czym prawdopodobne jest, że w przyszłości będzie musiała ponosić dalsze koszty leczenia urazu doznanego wskutek wypadku z dnia 16 października 2012 r. Stąd uważała, że ustalenie odpowiedzialności pozwanej na przyszłość za skutki tegoż wypadku jest konieczne. Natomiast roszczenie w zakresie odsetek znajdowało zdaniem powódki oparcie w treści art. 481 k.c. Jako początkową datę ich naliczania powódka wskazała dzień, w którym upłynął terminu zakreślony na spełnienie świadczenia w wezwaniu do zapłaty skierowanym do pozwanej, tj. dzień 23 marca 2013 r.

W odpowiedzi na pozew, pismem datowanym na dzień 13 marca 2014 roku strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwany zaprzeczył, jakoby odpowiadał za skutki zdarzenia z dnia 16 października 2012 r. Wskazał, że w czasie krytycznego momentu hamowania powódka kasowała bilet. Wyjaśnił, że na przystanku autobusowym, na którym wsiadała powódka, autobus w czasie postoju dokonywał wymiany pasażerów trwającej ok. 30 sekund, który to czas jest wystarczający do skasowania biletu przez pasażera i zajęcia przez niego bezpiecznego miejsca. Powołała się na przepisy prawa miejscowego w postaci uchwały Rady Miasta S. z dnia 24 października 2011 r. nr XII/268/11, zgodnie z którą w świetle §10 ust. 1 bilet należy skasować bezzwłocznie po wejściu do pojazdu. Nadto, w §9 ust. 4 i 5 uchwały wskazano, że pasażerowi stojący lub przemieszczający się w pojeździe powinni trzymać się uchwytów lub

poręczy podczas ruchu pojazdu, zaś przewoźnik nie odpowiada za żadne szkody wyrządzone na osobie lub mieniu, które nastąpiły wskutek niezastosowania się pasażera do postanowień ust. 4. Regulamin ten został wywieszony w widocznym miejscu w każdym autobusie używanym przez pozwanego. Z okoliczności zdarzenia z dnia 16 października 2012 r. wynika, że powódka nie zastosowała się do zasad bezpieczeństwa wskazanych w regulaminie. Pozwana wskazała, że winę za zdarzenie ponosi powódka, co też w świetle art. 435 k.c. stanowi przesłankę egzoneracyjną i wyłącza odpowiedzialność pozwanej.

Postanowieniem z dnia 31 marca 2014 roku zawiadomiono o toczącym się procesie i możliwości wstąpienia do udziału w sprawie w charakterze interwenienta ubocznego (...) Spółkę Akcyjną w S..

Pismem z dnia 13 maja 2014 r. (...) Spółka Akcyjna w S. zgłosiła interwencję uboczną po stronie pozwanej i wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki na rzecz interwenienta ubocznego kosztów procesu wg norm przepisanych.

W uzasadnieniu interwenient uboczny podał, że pozwany nie odpowiada za obrażenia ciała doznane przez powódkę. Powołała się na stanowisko pozwanego co do zawinionego zachowania powódki, która nie trzymała się poręczy lub uchwytów w trakcie ruchu pojazdu i tym samym doprowadziła do zdarzenia, w wyniku którego doznała szkody i krzywdy.

Na rozprawie z dnia 23 września 2014 r. pełnomocnik powódki złożył oświadczenie o cofnięciu pozwu ze zrzeczeniem się roszczenia w zakresie kwoty 1.539,10 zł, albowiem interwenient uboczny uznał swoją odpowiedzialność i w toku postępowania wypłacił na rzecz powódki kwotę 1.500 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwotę 39,10 zł tytułem odszkodowania objętego fakturą nr (...).

Pozwany wskazał, że mimo uznania przez interwenienta ubocznego swej odpowiedzialności za zdarzenie z dnia 16 października 2012 r., podtrzymuje swoje dotychczasowe stanowisko w sprawie.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

(...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. jest przedsiębiorcą świadczącym usługi lądowego transportu pasażerskiego na terenie Gminy M. S.. W dniu 16 października 2012 r. było ono właścicielem autobusu V. nr rej. (...). Z tego tytułu zawarło umowę obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów z (...) Spółką Akcyjną w S..

W dniu 16 października 2012 r. powódka E. K. wraz z mężem M. K. (1) udali się autobusem linii pospiesznej C w kierunku „Osiedle (...)”. Następnie wsiedli do autobusu o nr rej. (...), który był zatłoczony. Pojazdem kierował M. B. zatrudniony w pozwanej spółce. Kierowca prowadził autobus w sposób brawurowy, często gwałtownie przyspieszał lub zwalniał.

Po południu tego samego dnia powódka wraz z mężem planowali powrót do domu autobusem tej samej linii. Kierowcą autobusu ponownie okazał się M. B.. Autobus o nr rej. (...) podjechał do zatoki przystankowej przy przystanku (...) o godz. 16:13. Na tym przystanku do pojazdu wsiadła powódka wraz z mężem. Poza nimi wsiadła jedna osoba. Powódka i jej mąż wsiadali do autobusu tylnymi drzwiami. W chwili wsiadania E. K. trzymała w ręce bilety. M. K. (2) niezwłocznie po wejściu do pojazdu udał się wraz z bagażem podręcznym w postaci wiadra grzybów na miejsce siedzące, skierowane w odwrotnym kierunku niż ten, w którym udała się powódka. Powódka nie miała ze sobą bagażu z wyjątkiem damskiej torebki. E. K. w celu skasowania biletu niezwłocznie po wejściu do pojazdu skierowała się do kasownika znajdującego się tuż przy drzwiach pojazdu, którymi wsiadła. Powódka przez całą drogę do kasownika oraz w trakcie kasowania biletów trzymała się poręczy lub uchwytów. Powódka była w trakcie kasowania trzech biletów w postaci odcinków karnetu dziesięcioprzejazdowego, kiedy to kierowca spojrzął w lusterko wewnętrzne, a następnie zewnętrzne celem zorientowania się czy wszyscy pasażerowie, którzy mieli taki zamiar znaleźli się w pojeździe lub go opuścili, zamknął drzwi autobusu i gwałtownie ruszył z przystanku, a ułamek sekundy później gwałtownie zahamował. E. K. nie zdążyła skasować wszystkich biletów, gdyż szarpnięcie wywołane raptownym manewrem wyrwało jej rękę

z poręczy i spowodowało, że powódka upadła na podłogę. Pasażer siedzący naprzeciw męża powódki bezwładnie opadł na przeciwny fotel, a część grzybów znajdujących się w wiadrze M. K. (1) wysypała się. Jeden z pasażerów pomógł powódce wstać. Mąż powódki, obróciwszy się i zorientowawszy w sytuacji, podbiegł do niej, aby włączyć się w udzielanie pomocy.

Kierowca kontynuował jazdę. Zorientowawszy się po około minucie od zdarzenia, że pasażer w osobie powódki doznał urazu, kierowca M. B. zatrzymał się w jednej z zatok przystankowych dla autobusów linii zwykłych na wysokości ul. (...), znajdującej się pomiędzy przystankiem (...), a kolejnym przystankiem linii C tj. (...). Kierowca podszedł do powódki i zapytał ją o to, co się stało. Powódka poinformowała go, że prawdopodobnie złamała palec. M. B. poprosił pozostałych pasażerów o opuszczenie autobusu, skontaktował się z bazą i wezwał pogotowie. Około 25 minut później pojawiła się karetka pogotowia, która zabrała powódkę do szpitala w Z.. Mąż powódki został z kierowcą celem spisania raportu z sytuacji.

Bezsporne, a nadto dowód:

- polisa, k. 33;
- raport z wydarzenia, k. 37-38;
- realizacja przystanków, k. 39;
- odpis KRS pozwanej, k. 45-48;
- zeznania świadka M. B., k. 80-81;
- zeznania świadka M. K. (1), k. 81-84;
- zeznania powódki E. K., k. 110-112.

W wyniku badania RTG na izbie przyjęć szpitala w Z. stwierdzono u powódki złamanie przestawowe paliczka pośredniego palca IV ręki prawej, uraz łokcia lewego, otarcie naskórka i ranę stawu łokciowego 0,5 cm, obrzęk, ograniczenie ruchu i dolegliwości bólowe palca IV ręki prawej. Powódce udzielono pierwszej pomocy w postaci założenia opatrunku, podania anatoksyny i unieruchomienia złamania szyną Z.. Zalecono wówczas powódce utrzymanie unieruchomienia, oszczędzanie kończyny, zimne okłady, wysokie ułożenie kończyny, leki przeciwbólowe oraz kontrolę w poradni ortopedycznej.

Diagnozę potwierdziło badanie w klinice chirurgii ogólnej i chirurgii ręki szpitala w Z., na które powódka zgłosiła się w dniach 17-18 października 2012 r. Wykonano wówczas zabieg operacyjny polegający na zamkniętej repozycji złamania i stabilizacji wewnętrznej drutem K metodą blokady wyprost. Zalecono ćwiczenia palców bez obciążenia oraz dalsze leczenie w POZ. Jednocześnie wyznaczono datę kontroli w P. Poradni Chirurgicznej w dniu 9 listopada 2012 r.

W dniach od 10 grudnia 2012 do 8 stycznia 2013 r. powódka odbyła w B. W. & S. rehabilitację w postaci zabiegów 10 laserów, 10 krioterapii miejscowej oraz 7 zabiegów magnetoterapii. Powódka zapłaciła za powyższe zabiegi łącznie 400 zł. Zabiegi te przyczyniły się odzyskania przez powódkę pełnej ruchliwości palca IV ręki prawej i wpływały na ograniczenie dolegliwości bólowych.

Z uwagi na utrzymujące się dolegliwości bólowe w dniu 21 stycznia 2013 r. powódka zgłosiła się do dr n.med. S. Z. na konsultację ortopedyczną. Lekarz stwierdził ograniczenie ruchomości stawu PIP IV palca ręki prawej (wyprost 20 stopni, zgięcie 20 stopni) oraz dolegliwości bólowe podczas ruchów biernych i czynnych, a tym samym trwały uszczerbek na zdrowiu powódki w wymiarze 4%. Powódka odbyła dwie wizyty w prywatnym gabinecie dr n.med. S. Z., za co łącznie zapłaciła 260 zł.

Dowód:

- karta informacyjna leczenia szpitalnego, k. 16v;
- karta informacyjna, k. 17;
- skierowanie, k. 17v,
- konsultacja ortopedyczna, k. 18;
- historia choroby, k. 19-19v;
- zaświadczenie, k. 20-21;
- rachunek, k. 22,
- faktury, k. 22v-23,
- zeznania świadka M. K. (1), k. 81-84;
- zeznania powódki E. K., k. 110-112;
- opinia lekarsko-sądowa biegłych H. M. (1) i E. M., k. 116;
- uzupełniająca opinia lekarsko-sądowa biegłych H. M. (1) i E. M., k. 196-197;
- ustna opinia uzupełniająca biegłego H. M. (1), k. 223-224.

Wskutek wypadku E. K. doznała znacznych dolegliwości bólowych, które występowały nieprzerwanie przez pierwsze 3 tygodnie. Następnie stopniowo ustępowały i w mniejszym stopniu utrzymywały się przez kolejne 3 miesiące. Przez 6 pierwszych tygodni po wypadku, tj. przez okres pozostawiania w organizmie drutu stabilizującego staw, powódka była znacznie ograniczona w wykonywaniu czynności dnia codziennego. Wówczas potrzebowała pomocy osób trzecich np. przy ubieraniu się, myciu. Po tym czasie utrudnienia znacznie zmniejszyły się aż do całkowitego odzyskania funkcji palca. Powódka korzystała w tym czasie z leków przeciwbólowych kupowanych bez recepty. Rekonwalescencja powódki zakończyła się 17 stycznia 2013 r.

Następstwem przebytego przez powódkę urazu były pierwotnie bóle stawu i ograniczenie jego ruchomości. Natomiast długotrwałym skutkiem tego urazu jest pogrubienie i tkliwość uciskową stawu międzypaliczkowego palca IV lewej ręki. Stan ten należy kwalifikować jako długotrwały dwuprocentowy uszczerbek na zdrowiu. Okresowo u powódki pojawiają się bóle stawu międzypaliczkowego palca IV prawej ręki podczas zmiany pogody. Ruchomość w stawach tego palca jest obecnie w pełni zachowana podobnie jak ruchomość w pozostałych stawach ręki i chwytliwość rąk.

Dowód:

- zeznania świadka M. K. (1), k. 81-84;
- zeznania powódki E. K., k. 110-112;
- opinia lekarsko-sądowa biegłych H. M. (1) i E. M., k. 116;
- uzupełniająca opinia lekarsko-sądowa biegłych H. M. (1) i E. M., k. 196-197;
- ustna opinia uzupełniająca biegłego H. M. (1), k. 223-224.

Pismem z dnia 9 listopada 2012 roku E. K. zawiadomiła pozwaną spółkę o zaistniałym zdarzeniu i wniosła o wszczęcie postępowania likwidacyjnego mającego na celu refundację jej roszczeń poprzez wypłatę zadośćuczynienia w kwocie 25.000 zł i odszkodowania za poniesione koszty leczenia w kwocie 39,10 zł.

W odpowiedzi na ww. pismo, pismem z dnia 23 listopada 2012 r. pozwana odmówiła przyjęcia odpowiedzialności za zdarzenie z dnia 16 października 2012 r. Pozwana zarzuciła powódce, że prawdopodobnie nie dokonała niezwłocznego skasowania biletu, co stanowi naruszenie regulaminu przewozu osób i bagażu ręcznego pojazdami lokalnego transportu zbiorowego na terenie S. i wykonywała ową czynność z trakcie jazdy oraz nie przytrzymała się żadnej poręczy.

Pismem z dnia 15 marca 2013 r. powódka wezwała pozwaną do zapłaty kwoty 25.699,10 zł, na którą składają się kwoty:

- 25.000 zł tytułem zadośćuczynienia,
- 699,10 zł tytułem rekompensaty kosztów leczenia.

Powódka określiła pozwanej siedmiodniowy termin na spełnienie świadczenia.

W odpowiedzi, pismem z dnia 1 lipca 2013 r. pozwana spółka ograniczyła się do stwierdzenia, iż nie znalazła podstaw do wypłaty żądanej kwoty.

(...) S.A. w S. uznało swą odpowiedzialność za skutki wypadku z dnia 16 października 2012 r. i wypłaciło powódce zadośćuczynienie w kwocie 1.500 zł, a także odszkodowanie z tytułu wydatków na środki farmaceutyczne w kwocie 39,10 zł.

Bezsporne, a nadto dowód:

- zgłoszenie szkody, k. 11-12,
- pismo z dnia 23.11.2012, k. 13,
- pismo z dnia 15.03.2013, k. 14-15,
- pismo z dnia 1.07.2013, k. 16.

E. K. ma obecnie 66 lat. Jest z zawodu kosmetologiem. W chwili zdarzenia nie prowadziła już działalności gospodarczej. Powódka na niedługi czas przed zdarzeniem nie uprawiała sportu. E. K. rzadko korzysta z komunikacji miejskiej. Zwykle przemieszcza się przy pomocy własnego samochodu. Od chwili zdarzenia z dnia 16 października 2012 r. powódka jest ostrożniejsza, tuż po wejściu do pojazdu od razu szuka miejsca siedzącego.

Dowód:

- zeznania świadka M. K. (1), k. 81-84;
- zeznania powódki E. K., k. 110-112.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo okazało się częściowo zasadne.

W punkcie I wyroku sąd umorzył postępowanie w zakresie żądania zapłaty kwoty 1 539,10 zł wraz z odsetkami od tej kwoty, albowiem powódka cofnęła powództwo w tej części. Sąd zważył, że zgodnie z art. 203 § 1 i 2 k.p.c. pozew może zostać cofnięty bez zezwolenia pozwanego aż do rozpoczęcia rozprawy, a jeżeli z cofnięciem połączone jest zrzeczenie się roszczenia – aż do wydania wyroku. Jednocześnie stosownie do art. 355 § 1 i 2 k.p.c. jeżeli powód cofnął ze skutkiem prawnym pozew sąd wydaje postanowienie o umorzeniu postępowania. W niniejszej sprawie brak było jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że cofnięcie pozwu było niedopuszczalne, albowiem okoliczności sprawy nie wskazywały, aby była to czynność sprzeczna z prawem lub zasadami współżycia społecznego albo zmierzająca do obejścia prawa. Z uwagi na to, że oświadczenia o częściowym cofnięciu pozwu połączone było ze zrzeczeniem się

roszczenia, było ono skuteczne, mimo że zostało złożone po rozpoczęciu rozprawy. Dlatego sąd umorzył częściowo postępowanie w niniejszej sprawie na podstawie art. 355 § 2 k.p.c.

Wobec ograniczenia powództwa przez powódkę merytorycznemu rozpoznaniu podlegało żądanie zapłaty kwoty 3 500 zł tytułem zadośćuczynienia i kwoty 660 zł tytułem kosztów leczenia i rehabilitacji oraz żądanie ustalenia, iż pozwana ponosi odpowiedzialność za szkody mogące powstać w przyszłości w związku doznanymi przez powódkę obrażeniami ciała i rozstrojem zdrowia.

Podstawę prawną rozstrzygnięcia stanowiły przede wszystkim przepisy art. 435 k.c., art. 436 k.c., oraz 444 § 1 k.c., 445 k.c., a także art. 189 kpc. Zgodnie z art. 435 § 1 k.c. prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. W myśl art. 436 k.c. odpowiedzialność przewidzianą w art. 435 k.c. ponosi również samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody. Jednakże gdy posiadacz samoistny oddał środek komunikacji w posiadanie zależne, odpowiedzialność ponosi posiadacz zależny. Odpowiedzialność kierowcy jako samoistnego posiadacza pojazdu mechanicznego za skutki wypadku drogowego oparta jest na zasadzie ryzyka i dla jej zaistnienia wystarczające jest wystąpienie pozostającej w związku z ruchem pojazdu mechanicznego szkody. Odpowiedzialność ta nie ma jednak charakteru absolutnego bowiem wskazane wyżej przepisy przewidują okoliczności egzoneracyjne, których zaistnienie wyłącza odpowiedzialność samoistnego posiadacza pojazdu mechanicznego. Posiadacz pojazdu mechanicznego może zwolnić się z odpowiedzialności tylko wtedy, gdy udowodni jedną z trzech okoliczności egzoneracyjnych, a mianowicie, że 1) szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej, 2) wyłącznie z winy poszkodowanego, lub 3) wyłącznie z winy osoby trzeciej.

Z kolei art. 444 § 1 k.c. wskazuje, że w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. Natomiast stosownie do art. 445 k.c. w zw. z art. 444 § 1 kc w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Zadośćuczynienie stanowi szczególną formę rekompensaty za szkodę o charakterze niemajątkowym (krzywdę), jakiej doznała osoba poszkodowana wskutek bezprawnego i zawinionego przez sprawcę działania, skutkującego uszkodzeniem ciała lub wywołaniem rozstroju zdrowia. Z powyższego wynika, iż dla przypisania stronie odpowiedzialności odszkodowawczej za krzywdę wyrządzoną innej osobie konieczne jest zarówno zaistnienie zdarzenia je wyrządzającego jak i samej krzywdy, a nade wszystko związku przyczynowego pomiędzy tym zdarzeniem, a krzywdą. Krzywda, czyli szkoda niemajątkowa może być w pewnej mierze naprawiona przez świadczenie pieniężne. Cierpienia fizyczne lub psychiczne, wprawdzie nie mogą być w sposób adekwatny wyrównywane za pomocą świadczeń pieniężnych, natomiast świadczenia te mogą łagodzić wspomniane ujemne przeżycia poszkodowanego poprzez dostarczenie mu środków majątkowych, które pozwolą zaspokoić w szerszej mierze jego potrzeby lub spełnić pragnienia (por. Z. Radwański, A. Olejniczak, Zobowiązania – część ogólna, Warszawa 2008, s. 260).

Z kolei w myśl art. 189 k.p.c. powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny.

Za podstawę do czynienia ustaleń w powyższym zakresie Sąd uznał dokumenty zgromadzone w aktach niniejszej sprawy, jak również opinie biegłych z zakresu neurologii i ortopedii-traumatologii. Zauważyć przy tym należało, że autentyczność złożonych do akt dokumentów nie była kwestionowana przez żadną ze stron. Strony nie negowały też ostatecznie wywodów zawartych w opinii biegłych po ich uzupełnieniu w toku składania ustnych wyjaśnień przez biegłego H. M. (1). Wnioski sformułowane przez biegłych miały zasadnicze znaczenie dla ustaleń Sądu w zakresie skutków, jakie kolizja wywarła na zdrowiu powódki. Ocena twierdzeń powódki co do stanu zdrowia i danych zawartych w dokumentacji medycznej musiała być bowiem dokonana przy wykorzystaniu wiedzy specjalnej z zakresu

ortopedii-traumatologii i neurologii. Informacje tego rodzaju Sąd zgodnie z dyspozycją art. 278 §1 k.p.c. może pozyskiwać wyłącznie za pośrednictwem opinii biegłego sądowego lub instytutu. Ekspertyzę biegłych sąd ocenił jako rzeczową, spójną i wyczerpującą. Biegli w sposób przejrzysty opisali proces leczenia powódki, jak też odnieśli się do skutków, jaki wywołał wypadek z dnia 16 października 2012 r. Ocenili oni zasadność poddania się przez powódkę określonym zabiegom leczniczym. Oszacowali także stopień doznanego uszczerbku na zdrowiu fizycznym powódki. Ponadto sąd opierał się na przedłożonych przez strony dokumentach powołanych w treści stanu faktycznego, oraz na zeznaniach świadków i powódki. Zeznania M. K. (1) i E. K. sąd uznał za wiarygodne. Były one bowiem spójne, a przy tym prezentowane w sposób spontaniczny i szczegółowy. Były one również zgodne z oświadczeniami pisemnymi składanymi przez te osoby przed wytoczeniem procesu. Natomiast świadek M. B. zeznawał w sposób zdawkowy, nie pamiętając okoliczności zdarzenia. Twierdził, że kierując autobusem zatrzymał go przed skrzyżowaniem z uwagi na palące się czerwone światło. Zeznał, że wyhamowywał prędkość bardzo powoli, dużo wcześniej dostrzegając konieczność zatrzymania pojazdu. Nie podał przy tym żadnych okoliczności, które tłumaczyłyby, dlaczego przy tak delikatnie wykonywanym manewrze miałyby dojść do „wywrócenia się” pasażerki, który to fakt opisał w swoim oświadczeniu sporządzonym dla pracodawcy po zdarzeniu. Dlatego sąd uznał, że twierdzenia świadka za mało wiarygodne, a sporządzony przez niego raport, za próbę uniknięcia ewentualnych konsekwencji związanych z niezachowaniem ostrożności w trakcie kierowania pojazdem. Znacznie bardziej przekonujące były zeznania powódki i jej męża, którzy okoliczności wypadku opisywali szczegółowo, a przy tym w sposób zgodny z zasadami logiki. Wskazali oni na gwałtowny sposób wykonywania manewrów przez kierowcę. Opisali konsekwencje gwałtownego zatrzymania pojazdu, do którego doszło bezpośrednio po tym, jak pojazd zaczął szybko przyspieszać. Wskazali, że skutki tego odczuli również inni pasażerowie. Z zeznaniach tych wynikało również, że powódka w tym czasie kasowała bilet przytrzymując się poręczy. Nie uchroniło jej to jednak przed upadkiem, gdyż zdarzenie było gwałtowne i wywołało duże przeciążenia.

Analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego prowadziła w ocenie sądu do wniosku, że zaistniały wszystkie wskazane wyżej przesłanki do powstania odpowiedzialności deliktowej. Pozwana spółka nie negowała twierdzenia powódki co wystąpienia szkody i krzywdy. Twierdziła jednak, że zdarzenie zaistniało z wyłącznej winy powódki, która wbrew regulaminowi przewozu osób i rzeczy obowiązującemu pasażerów nie trzymała się uchwytów ani poręczy w trakcie ruchu pojazdu oraz nie dokonała skasowania biletu niezwłocznie po wejściu do pojazdu. Zarzuty strony pozwanej nie zostały jednak potwierdzone żadnym dowodem. Pozwana nie przedstawiła np. nagrań z monitoringu pojazdu, czy dowodu z zeznań świadka w osobie innego pasażera, który zaobserwowałby przebieg zdarzenia. Z zeznań M. B. - kierowcy autobusu linii C, wynikało zaś, iż zanim rusza on z przystanku zazwyczaj nie kontroluje w lusterku wewnętrznym, czy pasażerowie zajęli bezpieczne pozycje w pojeździe. Świadek podał, że patrzy tam tylko kilka sekund, a potem rusza i obserwuje jedynie sytuacje na drodze w lusterkach zewnętrznych. Wynikało z tego, że nie zachowuje on należytej ostrożności i nie uwzględnia sytuacji wewnątrz autobusu. Co więcej świadek wyraźnie zeznał, że nie interesuje się tym, czy w chwili, gdy rusza z przystanku, pasażerowie są jeszcze w trakcie kasowania biletu. W ocenie sądu wynikało z tego, że kierujący pojazdem nie zachowywał należytej ostrożności w trakcie dokonywania opisanego manewru. Mogło więc dojść do tego, że autobus prowadzony przez świadka ruszył z przystanku w czasie, kiedy pasażerowie, którzy niezwłocznie udali się w stronę kasowników, ciągle znajdowali się w trakcie kasowania lub szukali miejsc siedzących.

Podkreślenia wymagało, że odpowiedzialność pozwanego oparta była o zasadę ryzyka. Pozwany jest bowiem posiadaczem samoistnym pojazdu, którym podróżowała powódka. Szkada miała zaś oczywisty związek z ruchem tego pojazdu. W tej sytuacji powódka nie musiała wykazać żadnych dodatkowych okoliczności, aby dowieść zasadności swojego roszczenia. Natomiast pozwany aby wyłączyć swoją odpowiedzialność musiałby udowodnić fakty zwalniające go z obowiązku naprawienia szkody, w szczególności zaistnienie siły wyższej albo wyłącznej winy poszkodowanego lub osoby trzeciej. Pozwany takich przesłanek jednak nie wykazał. Z analizy materiału dowodowego wynikało, że zachowanie kierowcy pojazdu polegające na braku należytej obserwacji sytuacji wewnątrz autobusu i gwałtownym przyspieszaniu oraz hamowaniu nie było prawidłowe i wpłynęło na powstanie szkody. Z kolei fakt nieprawidłowości w zachowaniu powódki był jedynie przedmiotem spekulacji strony pozwanej, nie popartej materiałem dowodowym. W opisaney sytuacji biorąc pod uwagę rozkład ciężaru dowodu należało obciążyć pozwanego odpowiedzialnością

za szkodę związaną z ruchem jego pojazdu. Brak było bowiem podstaw do ustalenia okoliczności wyłączających tę odpowiedzialność lub choćby zmniejszającą jej zakres na zasadzie art. 362 k.c. przewidującego zmniejszenie odszkodowania stosownie do stopnia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody.

W tej sytuacji niezasadne było stanowisko pozwanego, który odmówił wypłaty zadośćuczynienia. Rozstrój zdrowia, nawet, jeśli nie wywołuje długotrwałych następstw, jest bowiem podstawą uzasadniającą żądanie świadczenia z art. 445 k.c. W ocenie sądu nie było wątpliwe, iż pomiędzy zdarzeniem a szkodą wystąpił adekwatny związek przyczynowo-skutkowy. Taki wniosek płynął bowiem z opinii biegłych i dokumentacji medycznej powódki. Sąd w całej rozciągłości podzielił wnioski wydanych w sprawie opinii biegłych. Podkreślić należało, że co do stanu zdrowia powódki biegli z zakresu neurologii i ortopedii ustalili powstanie trwałego uszczerbku na zdrowiu w wymiarze 2%. Biegli szczegółowo i kategorycznie podkreślili w opinii, że w związku przyczynowo - skutkowym z wypadkiem powódka doznała złamania podstawy paliczka środkowego palca IV ręki prawej z podwichnięciem grzbietowym.

Przechodząc do spornej wysokości należnego odszkodowania i zadośćuczynienia należało zważyć, że szkoda majątkowa sprowadza się do bezpośredniego uszczerbku w majątku poszkodowanego czynem niedozwolonym. Zgodnie z art. 361 § 2 kc szkoda polega albo na stracie, którą poniósł poszkodowany (*damnum emergens*), albo na pozbawieniu korzyści, które mógłby uzyskać, gdyby mu szkody nie wyrządzono (*lucrum cessans*). Strata to zmniejszenie majątku poszkodowanego w postaci uszczuplenia aktywów albo na zwiększeniu pasywów, w tym powstanie nowych zobowiązań. Szkoda na osobie stanowi natomiast w istocie uszczerbek w sferze majątkowych i niemajątkowych dóbr chronionych prawem związany z negatywnym oddziaływaniem dotyczącym sfery fizycznej lub psychicznej człowieka. Obejmuje ona wszelkie uszczerbki wynikające z uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia, pozbawienia życia oraz naruszenia innych dóbr osobistych człowieka. Uszczerbki te mogą przybrać postać zarówno szkody majątkowej, jak i niemajątkowej (krzywdy). Naprawienie szkody majątkowej na osobie uregulowane zostało swoiście jedynie w odniesieniu do przypadków uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia i śmierci człowieka. Odszkodowanie w tym zakresie obejmuje wszystkie wydatki, pozostające w związku z doznanymi przez poszkodowanego urazami. W szczególności można tu wymienić koszty leczenia (pobytu w szpitalu, konsultacji, dodatkowej pomocy pielęgniarstwa, koszty zakupu lekarstw), specjalnego odżywiania, nabycia protez i innych koniecznych aparatów (okularów, aparatów słuchu, wózka inwalidzkiego itp.) (tak też wyrok Sądu Najwyższego z dn. 16.01.1981 r., I CR 455/80, OSPiKA 1981, poz. 223), wydatki związane z przewozem chorego do szpitala i na zabiegi, z przejazdami osób bliskich w celu odwiedzin chorego w szpitalu, z koniecznością specjalnej opieki i pielęgnacji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dn. 04.10.1973 r., II CR 365/73, OSNCP 1974, nr 9, poz. 147), koszty zabiegów rehabilitacyjnych, przygotowania do innego zawodu.

Rozstrzygając o zakresie przedmiotowego roszczenia sąd przyjął, że podstawą faktyczną do wypłaty zadośćuczynienia były cierpienia fizyczne i psychiczne, jakie wiązały się z samym wypadkiem oraz okresowym zespołem bólowym utrzymującym się w czasie późniejszym. Wymagało podkreślenia, że przez okres pierwszych kilku tygodni dolegliwości bólowe były bardzo nasilone, co wynikało z opisu powódki, jak i z opinii biegłych. Należało mieć na uwadze, że wypadek miał charakter nagły i poza złamaniem paliczka VI palca ręki prawej skutkowało raną otwartą ręki prawej, ogólnym potłuczeniem ręki prawej oraz otarciem naskórka. Sąd miał również na względzie związane z leczeniem istotne niedogodności w funkcjonowaniu praworęcznej powódki w życiu codziennym. Podkreślenia wymagał fakt unieruchomienia palca IV prawej ręki powódki (konieczność noszenia stabilizatora). Powódka w tym okresie była niesamodzielną, musiała korzystać z pomocy męża także przy normalnych czynnościach związanych z zachowaniem higieny. Przyjmowała również leki przeciwbólowe. Istotne znaczenie należało przypisać także temu, iż wskutek wypadku powódka doznała długotrwałego uszczerbku na zdrowiu ustalonego przez biegłego sądowego łącznie na 2 %. Zgodnie z opinią biegłych długotrwałym skutkiem przebytego urazu jest pogrubienie i tkiwość stawu międzypaliczkowego bliższego palca IV ręki prawej. Nadto powódka skarży się na okresowe bóle owego stawu. Dolegliwości te powodują pewne uciążliwości w życiu codziennym, choć obecnie nie uniemożliwiają samodzielnej egzystencji.

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego należało zdaniem Sądu wysnuć wniosek, że dolegliwości fizyczne i psychiczne przez okres ok. 3 tygodni bardzo istotnie wpływały na codzienne funkcjonowanie powódki. Następnie

przez dalsze ponad 2 miesiące ból o mniejszym nasileniu również oddziaływał na komfort i samopoczucie powódki. Powódka zeznała, że do chwili obecnej towarzyszy jej niekiedy ból palca złamanego w wyniku zdarzenia z dnia 16 października 2012 r. Biegli potwierdzili zaś, że nadal utrzymuje się pogrubienie i tkliwość uszkodzonego stawu. Nie bez znaczenia był także fakt, iż powódka musiała przed 6 tygodni funkcjonować w warunkach unieruchomienia palca co znacznie ograniczało jej sprawność. Co więcej usztywnienie złamanego palca wymagało bardzo inwazyjnego zbiegu wykonanego w warunkach znieczulenia miejscowego.

Dlatego zdaniem sądu należne powódce zadośćuczynienie nie mogło mieć charakteru symbolicznego, a powinno pełnić rolę rzeczywistej rekompensaty adekwatnej do rozmiaru cierpień i niegodności związanych z procesem leczenia. Sąd uznał, że świadczenie należne powódce powinno wynieść 4 500 zł. Ponieważ uzyskała ona już w tego tytułu wypłatę w kwocie 1 500 zł, należało zasądzić dodatkowo na jej rzecz kwotę 3 000 zł.

Oddalając w pozostałym zakresie żądanie dotyczące zadośćuczynienia sąd zważył, że nie potwierdziły się wszystkie okoliczności, na które powódka powołała się w treści pozwu. Długotrwały uszczerbek na jej zdrowiu okazał się bowiem mniejszy niż to wynikało z badań przedłożonych przez stronę powodową. Wynikało z tego faktu, iż brak jest podstaw do przyjęcia, że zaistniały wypadek w dłuższym okresie czasu spowodował u powódki ograniczenia ruchomości w stawach. Biegli nie stwierdzili takich ograniczeń w trakcie badania. W toku ustnych wyjaśnień na rozprawie biegły H. M. wskazał, że z dokumentacji medycznej wynikało, że proces gojenia był gładki, a powódka została uznana za osobę zdolną do pracy. Nawet więc jeśli w początkowym okresie po wypadku występowały jakiegokolwiek ograniczenia ruchomości, to brak podstaw do przyjęcia, że miały one charakter co najmniej długotrwały. Obecnie brak więc podstaw, aby dopatrywać się ograniczeń w sprawności powódki, co pozwala przyjąć, że leczenie zakończyło się i było skuteczne. Znikomość następstw o charakterze długotrwałym stanowiło dla sądu podstawę do częściowego oddalenia żądania dotyczącego zapłaty zadośćuczynienia.

W zakresie odszkodowania żądanie powódki obejmowało kwotę 660 zł, w tym 260 zł za konsultacje ortopedyczne i 400 zł za zabiegi rehabilitacyjne. W ocenie sądu posiłkującego się treścią opinii biegłych, należało uznać zasadność wydatków na zabiegi w B. W. & S. w postaci laserów, krioterapii i magnetoterapii. Pierwotnie biegli w swojej opinii pisemnej podali, iż po 2 miesiącach od zdarzenia zabiegi te nie były już przydatne. Jednak na rozprawie biegły wskazał, że stwierdzenie to oznacza tylko tyle, iż nie było bezwzględnie wskazania do ich wykonania. Przyznał zarazem, że z pewnością mogły się one przyczynić do odzyskania przez powódkę pełnego zakresu ruchu w stawach, jak i zmniejszyć dolegliwości bólowe. Nadto biegli niesłusznie założyli, że zabiegi były wykonane po upływie 2 miesięcy od wypadku. Faktycznie bowiem rehabilitacja zaczęła się w drugim miesiącu po zdarzeniu. Dlatego zdaniem sądu brak było podstaw do przyjęcia, że wydatki z tego tytułu nie miały medycznego uzasadnienia. Biegli wskazali bowiem ostatecznie, że zabiegi mogły polepszyć wyniki leczenia. W tej sytuacji do sądu należy kwalifikowanie poniesionych przez poszkodowanego kosztów jako pozostających w związku przyczynowym z leczeniem. Nawet więc, jeśli zabiegi te tylko przyczyniły się do skuteczności leczenia i przyspieszyły je w trudnym do oszacowania zakresie, zdaniem sądu nie można odmówić prawa do dochodzenia rekompensaty. Poszkodowany ma bowiem prawo podejmować wszelkie działania, które w punktu widzenia wiedzy medycznej mogą polepszyć jego stan zdrowia związany z doznanym urazem i zmniejszyć doznawane dolegliwości. Nie ma zaś podstaw do wartościowania takich kuracji i ograniczania prawa rekompensaty tylko do zabiegów bezwzględnie koniecznych lub niezbędnych.

Kierując się takimi przesłankami sąd zasądził na rzecz powódki kwotę 400 zł z tytułu kosztów rehabilitacji.

Natomiast brak było podstaw, aby uwzględnić powództwo w zakresie żądania zapłaty kwoty 260 zł za koszty konsultacji ortopedycznej. Trafnie bowiem biegli wskazali, że w wypisie ze szpitala ustalono dla powódki termin konsultacji w poradni chirurgii ręki. Przypadał on na 9 listopada 2012 r. Powódka nie mogła więc powoływać się na konieczność poszukiwania odpłatnej pomocy medycznej. Jeszcze przed jej uzyskaniem miała bowiem możliwość skorzystania z darmowej konsultacji w specjalistycznej poradni przyszpitalnej. Powódka nie wyjaśniła, czemu nie udała się na wizytę w tym terminie. W tej sytuacji brak podstaw, aby refundować koszty poniesione przez nią w późniejszym czasie w prywatnym gabinecie lekarskim. Koszty te mogłyby bowiem nie powstać, gdyby powódka wykorzystwała przysługujące jej uprawnienia do uzyskania świadczeń z Narodowego Funduszu Zdrowia.

O odsetkach od kwot zasądzonych tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c., stosownie do którego jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Ponieważ roszczenia odszkodowawcze mają charakter bezterminowy zastosowanie znajdował w niniejszej sprawie zastosowanie znajdował również art. 455 k.c. zgodnie z którym jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Powódka wezwała pozwaną do zapłaty określonej kwoty w piśmie z dnia 15 marca 2013 r., w którym zakreślono pozwanej siedmiodniowy termin na zaspokojenie roszczenia powódki. Należało więc uznać, że z datą 23 marca 2013 r. pozwana popadła w opóźnienie z zapłatą.

Należało przy tym wskazać, że w przypadku roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia kwestia wymagalności roszczenia musi być rozstrzygana z uwzględnieniem okoliczności danej sprawy, w tym czasu, w jakim ujawniają się negatywne skutki doznanego przez poszkodowanego rozstroju zdrowia (tak min. Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z dnia 1 sierpnia 2013 r., sygn. akt III APa 9/13, opubl. LEX nr 1356618). W okolicznościach niniejszej sprawy po doręczeniu pozwanemu wezwania do zapłaty roszczenie stało się wymagalne. W tym czasie ujawniły się już bowiem wszelkie istotne następstwa związane z urazem. Proces leczenia był zakończony, podobnie jak rehabilitacja. Brak podstaw do przyjęcia, że pod tej dacie zaistniały jakiegokolwiek zdarzenia rzutujące na wysokość należnego powódce zadośćuczynienia. Pozwany miał więc wszelkie dane umożliwiające mu należytą ocenę zgłoszonego roszczenia i wypłacenie kwot należnych poszkodowanemu. W orzecznictwie wskazuje się, że „orzeczenie sądu przyznające zadośćuczynienie ma charakter rozstrzygnięcia deklaratoryjnego, a nie konstytutywnego, skoro sąd na podstawie zaferowanych w sprawie dowodów rozstrzyga, czy doznane cierpienia i krzywda oraz potencjalna możliwość ich wystąpienia w przyszłości miały swoje uzasadnienie w momencie zgłoszenia roszczenia. W takiej sytuacji zasądzenie odsetek od daty wyrokowania prowadziłoby w istocie do ich umorzenia za okres sprzed daty wyroku i stanowiłoby nieuzasadnione uprzywilejowanie dłużnika, skłaniające go niekiedy do jak najdłuższego zwlekania z opóźnionym świadczeniem pieniężnym, w oczekiwaniu na orzeczenie sądu znoszącego obowiązek zapłaty odsetek za wcześniejszy okres. Jeżeli zatem powód żąda od pozwanego zapłaty określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od danego dnia poprzedzającego dzień wyrokowania, odsetki te powinny być, w świetle powyższych uwag, zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu, o ile tylko w toku postępowania zostanie wykazane, że dochodzona suma rzeczywiście się powodowi należała tytułem zadośćuczynienia od wskazanego przez niego dnia. Tylko w przypadku, gdy sąd ustali, że zadośćuczynienie w rozmiarze odpowiadającym sumie dochodzonej przez powoda należy się dopiero od dnia wyrokowania jako aktualne na ten dzień, odsetki od zasądzonego w takim przypadku zadośćuczynienia mogą się należeć dopiero od dnia wyrokowania.” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 26 lipca 2013 r. (sygn. akt I ACa 321/13, opubl. (...)).

Mając na względzie powyższe, sąd orzekł, jak w pkt II. sentencji wyroku.

W punkcie III wyroku Sąd oddalił powództwo o zapłatę w pozostałej części, tj. co do kwoty 500 zł tytułem zadośćuczynienia uzupełniającego, która w świetle powyższego wyводу okazała się wygórowana, a nadto co do zwrotu kosztów leczenia, albowiem jak wskazano, wydatki te okazały się bezzasadne.

W omawianym punkcie wyroku Sąd oddalił również żądanie powódki w zakresie ustalenia odpowiedzialności pozwanego za wszelkie konsekwencje będące skutkiem wypadku z dnia 16 października 2012 r., mogące pojawić się na zdrowiu powódki w przyszłości, a nieujawnione w chwili obecnej. W tym zakresie należało zauważyć, że instytucja ustalenia odpowiedzialności na przyszłość nie ma w chwili obecnej tak dużego znaczenia jak wówczas, gdy obowiązywał przepis art. 442 k.c. regulujący trzyletni termin przedawnienia roszczeń od chwili, gdy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia oraz bezwzględny, dziesięcioletni termin przedawnienia biegnący od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę. Na chwilę obecną jednak roszczenie o naprawienie takiej szkody nie może przedawnić się przed jej ujawnieniem. Nadto należało zważyć, że zgodnie z opinią biegłych leczenie urazu powstałego u powódki wskutek tego wypadku zostało już dawno

zakończone, a jej stan zdrowia jest stabilny. Materiał dowodowy zgromadzony w toku procesu w najmniejszym stopniu nie uzasadniał sugestii zawartych w pozwie co do konieczności poddania się przez powódkę w przyszłości dalszym zabiegom leczniczym. Nadto oddalenie powództwa o ustalenia nie zamyka powódce w przyszłości drogi do dochodzenia roszczeń związanych z przedmiotowym zdarzeniem, o ile wykaże, że ewentualny uszczerbek na zdrowiu, jest następstwem wypadku z dnia 16 października 2012 r.

O kosztach procesu przy uwzględnieniu jego wyniku orzeczono w punkcie IV wyroku w oparciu o przepisy art. 98 §1 i 2 k.p.c. i art. 100 zd. 2 k.p.c. oraz art. 13 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2005 r. Nr 167, poz. 1398 ze zm.), a także § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenie przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U nr 163, poz. 1348 ze zm.). Koszty poniesione przez powódkę obejmowały uiszczoną przez nią opłatę od pozwu w wysokości 285 zł, zaliczkę na poczet wynagrodzenie biegłego w kwocie 700 zł, a nadto koszty zastępstwa procesowego w kwocie 1 200 zł i opłatę skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł. Natomiast strona pozwana wydatkowała koszty zastępstwa procesowego w kwocie 1 200 zł i opłatę skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł.

Pozwany uległ powódce w 86% w stosunku do wysokości dochodzonej przez nią kwoty. Należało bowiem uznać powódkę za wygraną także w zakresie kwoty objętej cofnięciem powództwa. Świadczenie w tym zakresie zostało bowiem spełnione przez zakład ubezpieczeń dopiero po wytoczeniu powództwa. W konsekwencji przy uwzględnieniu wyniku procesu i rozliczeniu kosztów już poniesionych przez strony, okazało się, że pozwana winna zwrócić powódce kwotę 1 723 zł tytułem częściowej refundacji jej wydatków związanych z postępowaniem.

W punkcie V. wyroku sąd oddalił wniosek interwenienta ubocznego (...) S.A. w W. o zasądzenia na jego rzecz od powódki kosztów procesu. Zgodnie z art. 107 kpc Sąd może przyznać interwenientowi koszty interwencji od przeciwnika obowiązanego do zwrotu kosztów. Z mocy ustawy uwzględnienie wniosku interwenienta ubocznego ma więc charakter fakultatywny. W ocenie sądu w okolicznościach niniejszej sprawy nie byłoby to uzasadnione. Powództwo okazało się bowiem w znacznej części zasadne. Nadto udział interwenienta w niniejszym postępowaniu ograniczył się do złożenia trzech pism procesowych, a zawarta w nich treść nie przyczyniła się istotnie do rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. W tej sytuacji obciążenie powódki obowiązkiem zwrotu kosztów poniesionych przez interwenienta ubocznego należało uznać za niezasadne.

W toku procesu nie zostały uiszczone w postaci stosownych zaliczek wszystkie koszty sądowe obejmujące wynagrodzenia powołanych w sprawie biegłych sądowych. Brakująca w tym zakresie kwota wynosiła 110,72 zł. Uwzględniając wynik postępowania kosztami sądowymi w tym wymiarze należało proporcjonalnie obciążyć obie strony. Podstawą takiego rozstrzygnięcia stanowił przepis art. 113 ust. 1 i 2 pkt 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Na jego zasadzie kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić lub których nie miał obowiązku uiścić kurator albo prokurator, sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąża przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu. Natomiast koszty nieobciążające przeciwnika sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji nakazuje ściągnąć z roszczenia zasądzonego na rzecz strony, której czynność spowodowała ich powstanie. W konsekwencji sąd nakazał w punktach VI i VII wyroku pobranie na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego Szczecin – Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie od powódki kwoty 23,25 zł, a od pozwanego kwoty 87,47 zł.